

## W roku 2010 możemy liczyć tylko na **niewielkie podwyżki** **ILE ZAROBIMY**

W przyszłym roku wielkich zwolnień już nie będzie, ale 2010 nie będzie dobry na szukanie nowej pracy czy żądanie podwyżki

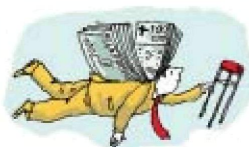
### PATRYCJA MACIEJEWICZ

●● Firmy zdobywają coraz więcej zamówień, produkcja w przemyśle przestała spadać, nie oznacza to jednak, że nadeszły równie dobre czasy dla pracowników. - Wzrost gospodarczy 1-2 proc. to za mało, by zatrzymać wzrost bezrobocia - mówi wprost prof. Witold Orłowski, ekspert ekonomiczny PricewaterhouseCoopers.

Do końca grudnia stopa bezrobocia wyniesie ok. 12 proc. - to najnowsze prognozy resortu pracy. Przyszły rok zdaniem ekspertów dołoży jeszcze 1 pkt proc. Ale jest lepiej, niż przewidywano kilka miesięcy temu.

- Firmy nie tną ostro etatów, bo nie mają takich przerosłów zatrudnienia jak osiem-dziewięć lat temu - mówi Orłowski. - Wtedy wzrost gospodarczy też zwolnił do 1 proc., a bezrobocie skoczyło z 10 do 20 proc. Szefowie wiedzą już, że zwolnić pracownika jest łatwo, ale dwa lata później mogą go rozpaczliwie szukać. Dlatego wolą ograniczać płace i skrócić czas pracy w firmie.

Bez pracy jest ponad 1,7 mln Polaków, a stopa bezrobocia pod koniec września wynosiła 10,9 proc. Masowe zwolnienia zaczęły się rok temu, a najwięcej osób bez pracy przybyło w stycz-



RYS. HANNA PYRZYŃSKA-PILAT

niu - około 150 tys. Liczba bezrobotnych w ciągu 12 miesięcy wzrosła o jedną czwartą.

Także zdaniem ekonomisty BRE Banku Ernesta Pytlarczyka firmy nie będą już zwalniały na dużą skalę, a wzrost bezrobocia będzie wynikał raczej z napływu absolwentów na rynek pracy.

Ci, którzy pracę mają, mogą liczyć na niewielkie podwyżki, które mogą nie zrekomensować wzrostów cen w sklepach. Średnia pensja może zwiększyć się najwyżej o 5 proc., nie ma mowy o takim szaleństwie jak dwa-trzy lata temu.

Najwięcej mogą zyskać branże, które w ostatnim roku kryzys poturbował najsilniej, a teraz powoli stają na nogi. Czyli eksperci, budowlanci (zwłaszcza od dróg i infrastruktury), być może bankowcy i finansisci.

- Kryzys nie ima się branży farmaceutycznej, tutaj pensje rosną o prawie 10 proc. w skali roku. Prywatna służba zdrowia rozwija się szybko, więc lekarze też zarobią więcej. Poszukiwani będą również specjaliści od telekomunikacji, inżynierowie, programiści - przewiduje Jakub Borowski, główny ekonomista Invest Banku.

Na poprawę nie mają co liczyć osoby o niskich kwalifikacjach. I będzie-

tówka. Kłopoty finansów publicznych w 2010 r. oznaczają, że urzędnicy mają szlaban na podwyżki. Wyższe płace mają zagwarantowane tylko nauczyciele.

Wiele firm obcięło bonusy, premie. Handlowcy stracili, bo wyrabiali niskie prowizje.

- Czekając na naprawdę lepsze czasy, skupmy się na zdobywaniu doświadczenia, poszerzaniu umiejętności. Gdy firmy będą już mogły pozwolić sobie na podwyżki, będziemy mieć atuty w rękę, by rozmawiać o wyższej płacy - radzi Krzysztof Katoloz z firmy doradczej HRM Partners.

W październiku przeciętna pensja w tzw. sektorze przedsiębiorstw (bez najmniejszych firm, sektora finansowego i budżetówki) wyniosła 3312 zł. W 12 miesięcy wzrosła o 2 proc. Czyli mogliśmy kupić mniej niż przed rokiem, bo w tym samym czasie ceny wzrosły o 3,1 proc. Dużo lepiej wygląda średni wzrost płac w całej gospodarce. W trzecim kwartale przeciętna pensja wyniosła 3114 zł i była o 4,8 proc. wyższa niż rok wcześniej. ●

**W poniedziałek w „Gazecie Praca” – Polska Lista Płac, cz. 1 – zarobki w budżetówce. We wtorek w „Gazecie”: Kto dostanie podwyżkę w przyszłym roku? Ile dostają gwiazdy? W środę: Kto stracił przez kryzys?**

### ILE ZARABIAJĄ?

premier (brutto)

**16 700 zł**

komendant główny policji (brutto)

**15 000 zł**

ordynator oddziału zabiegowego w łódzkim szpitalu (brutto)

**7500 zł**

nauczyciel dyplomowany (netto)

**2800 zł**